№ 214. Kraków 17 Września — Środa. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

N-Sącz. Rynek

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	[illegible]	rocznie	złr. 20
półrocznie	[illegible]	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 16 września.

I.

Donosiliśmy w miesiącu lipcu, że Komitet Ochron dla małych dzieci ogłosił swoje ósme sprawozdanie z czynności, to jest z r. 1855 (*Czas* nr. 165). Wraz z onem doniesieniem zastrzegliśmy sobie uczynienie kilku uwag z powodu téj zajmującéj zawsze publikacyi, wyrażając oraz przyczyny dla których uwagi te wypadało nam odłożyć na później. Poświęcimy im teraz kilka artykułów.

Jak corok tak i tym razem po przeczytaniu sprawozdania ze stanu Ochron krakowskich niemożemy się wstrzymać od podziwienia, że tak znaczne środki pieniężne były i w tym roku zgromadzone przy zródłach tak na pozór szczupłych, z których Ochrony stałe swoje czerpią utrzymanie. Przeszło dwadzieścia tysięcy dochodu; — tymczasem trzy tysiące zaledwie mają tytuł lub hipotekę prawną. Musimy dostrzegać tu cechę wspólną tym zakładom, które żyją tylko poświęceniem i jałmużną, tj. jakąś zdolność przyciągania nieograniczenie darów, tak że nie braknie nigdy wątka chociaż codzień odnawiać się musi.

Pomimo jednakże takiego stanu dochodu, wyznaje Komitet Ochron, iż w ostatnich ciężkich czasach nieraz byt zakładu już był zachwianym, a mianowicie, że w ostatnim roku wszelkie fundusze zapasowe wyczerpanemi zostały, — a to dzieje się właśnie w chwili kiedy przyprowadzona do skutku Ochrona IV od dziewięciu miesięcy dzieci przyjmuje. Ta okoliczność powodem jest Komitetowi do wynurzenia życzeń, aby w przyszłości nie wypadło czasem liczby Ochron ograniczyć z powodu niemożności ich utrzymania. Jakkolwiek fundusz li Ochronie IVéj przez dawców poświęcony jeszcze wyczerpać się nie mógł, niemniej jednakże pojmujemy, że gdy rok już niedługo upłynie od założenia téj Ochrony w nowo urządzonym lokalu, wyczerpać się on wkrótce musi — a czujemy się tem bardziéj w obowiązku kilka z tego powodu słów powiedzieć, iż sami zawsze zachęcaliśmy do rozszerzania zakładu Ochron, w ostatnich zaś latach wyraziliśmy kilkakrotnie życzenie co do téj Ochrony IVtéj, i należeliśmy do tych którzy założenie jej doradzali. Dziś ona złączona z dawnemi, jak z jednéj strony ozdoby i błogosławieństwa miastu naszemu przymnaża, tak z drugiej budżet wydatków całego zakładu o znaczną część powiększa.

Ochrony niebyłyby doszły nigdy do téj liczby i do tego stanu w jakim są w Krakowie, gdyby nie upowszechnione przekonanie, iż są one najpożyteczniejszym zakładem mogącym w zarodzie wpłynąć na poprawę obyczajów ludności i na podźwignienie nędzy. Zdanie to o Ochronach popartem jest opinią wszystkich przyjaciół ludzkości, uświęconem przychylnem zaleceniem biskupów po wszech stronach chrześciańskiego świata, podniesionem szczególną opieką przez najwyższe osoby Monarchów zakładom tym w ogólności i w szczególności dawaną. My mieszkańcy Krakowa uczuliśmy, że nic tyle co Ochrony nie zdoła rozwikłać węzła splecionego z niemoralności i nędzy w naszéj ubogiej ludności A jednak w obec takiej powszechności zdania i uczucia w naszem mieście, mniej powszechnym daleko jest udział w rzeczy saméj.

Jeszcze raz przypatrując się sprawozdaniu kasowemu Komitetu, uważamy że zgromadzony fundusz od niewielkiej stosunkowo ilości osób pochodzi, dostrzegamy więcéj znaczniejszych pojedynczych ofiar, niż licznego współudziału i mnogich mniejszych datków. Jest nam to przedmiotem nowego i znacznego także podziwienia. Zakład tak z miejscowością złączony, iż niepodobna nawet aby ktoś niemiejscowy z niego korzystał, tak słusznie a tak blisko mogący obchodzić współmieszkańców, powinienby według naszego rozumienia w każdym obywatelu, w każdym do miasta tego przywiązanym czy własnością, czy stałem zatrudnieniem, obudzić chęć dołożenia się w jakiejś cząstce do jego utrzymania. Podczas gdy przejeżdżający odwiedzają nasze Ochrony i zadowoleni są z ich stanu, my obywatele tutejsi po największéj części nieznamy ich wcale, tak jakobyśmy zamiast dowodu chęci i pamięci przykład obojętności dać chcieli. Kiedy po kilka razy Komitet prosił o rozmaite datki w naturze, chcąc korzystać ze wszystkiego, co szczodrobliwość mieszkańców, właścicieli, kupców, fabrykantów, oddać może na użytek Ochron; niezawodnie nie co innego stanęło na przeszkodzie do znoszenia tych darów albo potrzeb życia, tylko ociężałość do zajęcia się tym przedmiotem tyle ile potrzeba, aby dobrą chęć swoją urzeczywistnić, aby to co w domu zbywa oddać tam gdzie to samo potrzebę zaspokoi, tylko brak wprawy w dokonaniu tego co lepsza skłonność serca po nas wymaga. Wstrzymujemy się od mniejszych ofiar, choć tu i najmniejsza może dorównać zasługą największéj, a tym czasem ta mnogość małych a powszechnych ofiar, dowodząc powszechności uczucia i poparcia i czyniąc nas przez to zgodnemi z samemi sobą a Ochrony instytucyą prawdziwie miéjscową, dostarczyłaby zarazem najobfitszych środków ku ich utrzymaniu.

Przerzucając kartki sprawozdań dziwimy się i temu, że nieznajdujemy w każdéj właściwéj dzielnicy księży Proboszczów parafii, wymienionych jako szczególnych opiekunów i serdecznych dobrodziejów Ochronek. Jakakolwiek tego przyczyna, że Ochrony nie są podciągnięte pod ich dobroczynną pieczę, stosunki z ubogą ludnością w Ochronie tak są liczne, iż szkoda że nieopierają się o tę naturalną i tak słodką troskliwość pasterzy miejscowych. Pewni jesteśmy, iż z téj strony opieka, słowo zachęty i szerzenia współczucia, największéj wagi pomoc przyniosłyby Ochronom tak pod moralnym jak i pod funduszowym względem.

Wracamy się do Ochrony IV. Nie tylko nasze uczucia i dobrze zrozumiana korzyść własna, ale i honor miasta naszego interesowanym jest w tem aby ani ta ostatnia Ochrona ani żadna inna na czterech końcach miasta nie upadła, aby niezostała zamkniętą dla braku środków utrzymania. Cztery Ochrony na głównych przedmieściach spełniają właśnie potrzebę ludności tutejszéj. Nie wątpimy nigdy w Opatrzność, ale między sobą zachęcać się winniśmy i przypominać tak tak to czynimy i tym, którzy o założenie Ochrony IV się starali i całéj powszechności, która utrzymanie miastu naszemu tego zakładu zabezpieczyć może. W następnym artykule zastanowimy się nad tem jakie jeszcze inne środki dla dobra ochron naszych za zbawienne byśmy uważali.

Korespondencya Czasu.

Z pod Rzeszowa 10 września.

Daj Boże, aby i w niniejszym przypadku nie zawiodło przysłowie, że „w oddaleniu żaba w wołu wyrasta“: niechajby okazało się w końcu, że niektóre niepowodzenia w dażeniu uczynienia wzorowem gospodarstwo w Dublanach, wyrosły kłamliwie w wielką bajkę panującego tam nieładu.

Prócz kilku małych niedoskonałości w gospodarstwie Dublańskiem, których się ze sprawozdania drukowanego w *Czasie* domyśleć można było, nie taiła komisya wyznaczona do zwiedzenia i ocenia gospodarstwa w Dublanach, że tego roku nie była obsianą cała jedna ręka, na którą przypadał w płodozmiennéj kolei jary zasiew. Prosta to rzecz, że kto nie siał, zbierać nie będzie, ale zaniedbanie przez jeden rok ósméj części pola przeznaczonego właśnie na ten rok do zasiewu i zbioru, nie powinnoby jeszcze ciągnąć za sobą upadku całego gospodarstwa. A przecież miały z niedostatku karmy tak wygłodnieć konie robocze w Dublanach, że się stały niezdatnemi do dalszego pracowania około roli.

Dochód z gospodarstwa wzorowego w Dublanach miał też być w tym roku tak małym, że bez robienia jakiegokolwiek wkładu na jego ulepszenie li dla utrzymania gospodarstwa na stopie najzwyczajniejszéj mierności trzeba było dodać tego roku 1,700 złr. m. k. to jest: zapłacenie dyrektora i utrzymanie gospodarstwa pochłonęło nie tylko dochód spodziewany 5 od sta czyli 2,000 złr. m. k., ale kosztowało jeszcze prócz tego 1,700 złr. m. k. więc razem o 3,700 złr. więcéj, niżeli powinno było kosztować. Jeżeli to jest prawdą, czy nie należy nazwać takie gospodarstwo wzorem nieładu?

Szkoła rolnicza w Dublanach nie jest skutkiem poświęcenia się i ofiar niesionych przez kilku ludzi. Ona jest wyrazem dążności całego kraju w podniesieniu rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego w Galicyi. Bez różnicy stanu, wyznania religijnego i zasobu majątkowego spieszyli obywatele krajowi ze składkami swemi na szkołę rolniczą. Mimo tego słuchaliśmy wszyscy cierpliwie wielu przykrych i nie zawsze grzecznych a niesłusznych wyrzutów obojętności w podniesieniu rolnictwa krajowego. Złożywszy summę potrzebną na zakupienie Dublan i założenie w nich szkoły mieliżbyśmy doczekać się smutnego zawodu w oczekiwaniach naszych, nadewszystko zawodu w ukształceniu rolniczem młodzieży?

Nie byłoby to dziwno, gdyby tegoroczny nadzwyczajny wydatek na gospodarstwo w Dublanach był zrobiony dla prób i ulepszeń, oceniających wartość nauk pomocniczych rolnictwu. Byłoby na tem skorzystało rolnictwo krajowe a nadewszystko ucznie szkoły dublańskiéj, gdy tak wykazała się szkodliwość niedbałości i nierządu zarówno w gospodarstwie postępowem, jak i w staroświeckiem.

Dla wykrycia prawdy smutnéj czy pocieszającéj godziłoby się, aby osoby znające dokładnie stan teraźniejszy gospodarstwa w Dublanach raczyły opisać i objaśnić go w czasopismach krajowych.

Berlin 14 września.

† *Protestacyi* Prus w sprawie neufchatelskiéj, o któréj w przeszłym liście była mowa, szwajcarska Rada związkowa nie przyjęła, a to z téj przyczyny, że na nią już w 1848 r. dana była odpowiedź, przy któréj i teraz Rada obstaje. Tymczasem poseł pruski p. Sydow, rezydujący jako prezes rejencyi w Sigmaringen, udał się osobiście do Berna i miał konferencyą z prezydentem Związku, p. Staempfli. Zamiarem posła pruskiego, pisze *Gazeta Zurichska*, nie było wchodzić w dyskusyą kwestyi sporu, lecz najprzód, wyjednać zawieszenie albo raczéj wstrzymanie biegu sprawiedliwości przeciwko więźniom, a to z przyczyny, że kwestya międzynarodowa nie jest jeszcze rozstrzygnięta; powtóre zalecić łagodne obchodzenie się z oskarżonymi. Na to odpowiedziano, że bieg sprawiedliwości nie może być wstrzymany, lecz że właśnie w sprawie téj musi być ile możności przyspieszony. Co do drugiego punktu zrobiono uwagę, że nie potrzeba w tym względzie dawać Szwajcaryi napomnień i nauk, albowiem prawodawstwo szwajcarskie odnoszące się do zbrodni politycznych jest w najwyższym stopniu ludzkiém. Z konferencyi téj pokazuje się, że Prusom w téj chwili chodzi

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Korespondencya literacka z Poznania.

Ponieważ niema wiadomości z świata towarzyskiego i politycznego, przechodzę do piśmiennictwa: Wyszły tu u księgarza K. Żupańskiego zapowiedziane już dawniéj *Obrazy z pisma świętego przez Ludwika Niemojowskiego*. Tom I, str. 342 dużego formatu, wydanie piękne. Pierwszy obraz przedstawia nam *Stworzenie świata*. W drugim przedstawia nam poeta Raj:

Rozkosznie było, wesoło, radośnie,
W tym cudnym ziemskiéj przyrody Edenie,
Gdzie Bóg w wszech-światów nierozkwitéj wiośnie,
Umieścił pierwsze wszech-istot stworzenie.
Rozkosznie było, wesoło, radośnie,
W tym utajonym przybytku ponęty:
Bo zwykle szczęście wśród miłości rośnie,
A świat w miłości powstał niepojętéj.

Potężne słońce blaskiem swych promieni,
Rozniosło wszędzie swobodę i życie,
A nigdy w mroku nie skryło się cieni,
Na wiecznym niebios pogodnych błękicie;
A nigdy w chmurach cierpień i katuszy,
Niepobladł promień świętych uczuć złoty,
Nigdy mróz grzechu nieoziębił duszy,
Ni burze złości nie zachwiały cnoty;
Nigdy w zwątpieniu lub niewiary chłodzie,
Nie zagasł urok pierwotworu żywy:
Spokój był w wdziękiem kwitnącéj przyrodzie,
Spokój był w duszy człowieka szczęśliwéj.

W tysiączne barwy kwiaty się rozwiły,
I biegły w górę, i nikły w ustroniu;
I nigdy sobie nie pozazdrościły,
Ni cudzéj barwy, ni rozkosznéj woni.
Płazy i gady, i rybki na wodzie,
I zwierz ogromny, i drobne stworzenie,
Wszystko to razem w pokoju, swobodzie,
Niosło do Pana swoje dziękczynienie;
Wszystko to razem wesoło, radośnie,
I w ciągłém szczęściu, i w bezmiernéj wiośnie,
Świat napełniało pieśniami swojemi,
Każdy głos zwierza był dźwiękiem swobody;
Ni płacz boleści, ni jęki cierpienia,
Nie zakłóciły świętéj raju zgody. itd.

Daléj opisuje nam piekło — utratę szczęścia — i ziemię po grzechu. Trzeci obraz nosi nazwę *Kain i Abel*. — Czwarty, *Potop*. — Piąty, *Sodoma i Gomorra*. — Szósty, *Agara*. — Siódmy, *Ofiara Abrahama*. — Ósmy, *Józef i bracia jego*. — Dziwiąty, *Pustynia*. — Jedenasty, *Samson*. — Dwunasty, *Rut i Noemi*. — Trzynasty, *Dawid*. — Czternasty, *Saul*. — Piętnasty, *Prorocy*. — Szesnasty, *Jonasz*. — Siedmnasty, *Tobiasz*. — Ośmnasty, *Judyta*. — Dziewiętnasty, *Zburzenie Jerozolimy*. — Dwudziesty, *Młodość Daniela*. — Dwudziesty pierwszy, *Szaleństwo Nabuchodonozora*. — Dwudziesty drugi, *Uczta Baltazara*. — Dwudziesty trzeci, *Estera*. — Dwudziesty czwarty, *Job*. — Dwudziesty piąty, *Starość Daniela*, zakończony proroctwem:

„Przyszłość wam blaskiem zakwitnie wesela,
A synom promień zbawienia roztoczy.
Bo anioł boży rzekł do mnie w widzeniu,
Że siedmdziesiąt tygodni przeminie,
Nim w nieprawości nieprzejrzanym cieniu,
Blask odkupienia z krwi świętéj wypłynie;
Grzech koniec weźmie, znikną nieprawości,
Cnota przez łaskę rozkrzewi się wszędzie:
I nowa ludzkość wzrośnie wśród ludzkości,
I święty świętych pomazanym będzie.
I złość wszech-świata zostanie zmazana
Krwią, i krew tryśnie odkupienia cudem;
A lud co ojców swych zaparł się Pana,
Lud znikczemniały przestanie być ludem!“ —

Dwudziesty szósty, *Matka Machabeuszów*. Obraz piękny. Przytoczę tu słowa najmłodszego chłopięcia:

„I czegóż czekasz? — krzyknie — nie chcę chwały,
Nie chcę krwią bratnią zroszonego chleba;
Cześć twa mi zgrozą, hańbą blask wspaniały:
Bierzcie mnie — idę za braćmi do nieba!
Męcz! lecz męczarnią nie skalasz nikczemną,
Myśli nie wydrzesz, bo myśl moja w niebie;
Bo gdy się złością rozbestwisz nademną,
Ja w mękach będę modlił się za ciebie!“

Obrazy te poprzedza *Wstęp* — i zakończa rodzaj epilogu wyrazami:

A gdy na świętym Salomonów tronie,
Zgasła krew w tyle przeszłości bogata,
Nowy się w starym wypełnił zakonie,
I przyszedł Chrystus, Odkupiciel świata.

Czekamy, jak w waszym *Przeglądzie piśmiennictwa* poemat L. Niemojowskiego ocenionym zostanie *). Ile mnie się zdaje, jest obok wielu szczęśliwych miejsc, i poetycznych obrazów, dużo wodnistéj przymieszki. Całość jednak robi wrażenie na czytelniku.

Jednocześnie niemal z *Obrazami pisma świętego*, wyszła u księgarza Ludwika Merzbacha w Poznaniu, w również pięknem co tamte wydaniu, *Fritjofowa Saga*, *Izajego Tegnera*, *przekład Ludwika Jagielskiego*. Przytoczę wam kilka zwrotek:

Fritjof A Ibrog.

Śród Ildinga zagrody
rosną dwie latorośle,
jako nigdy piękiejsze na skraju północy
nie rozwiły listów zielonych.

Niby dąb jedna wyniosły,

*) Była już wzmianka o pracach p. Ludwika Niemojowskiego w liście z Rzymu w zeszycie kwietniowym „Dodatku do Czasu.“ (P. R. C.)

przedewszystkiem o to, aby złagodzić ile możności położenie i los stronników i przyjaciół swoich. Takie zdanie miałem z samego początku. Kwestya sporu traktować się będzie swoją drogą, energicznie, jak zapowiada *Korespondencya Pruska*, ale z pewnością nie inaczéj, jak drogą dyplomatyczną. Jest tu zaiste niebezpieczeństwo w przewłoce, bo jeśli Neufchatel kilka jeszcze lat w obecnym stosunku do Szwajcaryi pozostanie, to Prusy będą mogły z latarnią szukać w nim rojalistów. Litera prawa zapisanego w traktacie wiedeńskim będzie tak niepodobna do faktycznego statu quo, że pozostanie jéj tylko wartość szacownego materyału dla kontemplacyi historycznéj, a w najlepszym razie, jeśli zdarzy się sposobność, wartość dogodnego środka dla dyplomatycznych manipulacyj i agitacyj. Takie znaczenie ma już niejedna kwestya, stojąca dotąd w uroczystéj formie na wieczne czasy zapisana w traktacie wiedeńskim. Różnica od powyższéj tylko ta, że w niéj żadna z monarchij lecz rzeczpospolita ciągnie lub ciągnąć będzie zysk z dokonanego czynu. Dzienniki tutejsze podają ciągle nowe szczegóły o wypadkach neufchatelskich, czerpiąc je z prasy szwajcarskiéj. Są to rzeczy małéj wagi, które puszczam mimo. Więcejby znaczenia miały z nich te, których zadaniem jest, przekonać opinią publiczną, że rząd pruski wiedział o zamierzonym zamachu. Podania te pochodzą od stronnictwa zwycięzkiego, mogą być jednostronne i umyślnie puszczane w obieg, rzetelność ich trudna do sprawdzenia, okaże ją proces, ja w nie nie wierzę. Puszczam także mimo nowe tłumaczenia *Kreuzzeitung* co do właściwego celu zamachu; przypadają one do wypadku jak pięść do nosa.

Żadnéj innéj kwestyi politycznéj nie masz na stole. Sprawy hiszpańska, neapolitańska, grecka leżą po za horyzontem bliższych interesów. Bliższą jest sprawa holsztyńsko-lauenburska. W tych dniach nadesłaną podobno była odpowiedź gabinetu duńskiego na noty prusko-austryackie. Czy prawda, nie wiem. Także kwestya cła na Sundzie zdaje się być bliską załatwienia. Francya i Anglia mają się zgadzać na abluicyą tego poboru, płacąc Danii ryczałtowo pewną sumę. Suma ta dla Prus wypadła bardzo wysoko. Rząd mało miał skłonności zgodzić się na nią. Dowiedziawszy się jednak, że państwa zachodnie, a oprócz nich i Rosya i Ameryka, gotowe są wykupić się rzeczonym sposobem od opłaty, i zważając na rozciągłość handlu swego idącego przez Sund, Prusy miały się także zdecydować do wypłacenia przypadającéj na nie sumy. Ważna ta sprawa byłaby więc bliską stanowczego załatwienia.

O ruchu i usiłowaniach różnego rodzaju, które się dziś spostrzegać dają w kościele potestanckim, byłoby dużo do pisania, gdyby rzecz ta dla czytelnika polskiego miała więcéj zajęcia. Przy sposobności warto jednak będzie, podnieść ważniejsze szczegóły. Przywodzę jako osobliwość, że Najwyższa Rada kościelna poleciła duchownym, aby w ogólnéj modlitwie odmawianéj w zwyczajném nabożeństwie umieszczona była prośba „o pogodę i dobre urodzaje“, o co dotąd w kościele protestanckim nigdy Pana Boga nie proszono. Wiadomość ta pochodzi z *Gazety Spennera*. Prośba tą razą przyjdzie *post festum*.

Dzienniki zamieszczają obszerne opisy pobytu króla i królowéj i prawie całego dworu w prowincyach pruskich. W przyszły wtorek będzie cała familia królewska z powrotem w Berlinie. Dnia 29 b. m. król ma pojechać naprzeciw Cesarzowéj rosyjskiéj matki do Wrocławia. Cesarzowa udaje się do Nizzy. W końcu miesiąca król będzie w Trewirze na uroczystości poświęcenia tamecznéj bazyliki, i zabawi niejaki czas nad Renem.

Paryż 10 września.

L*** W ostatnich czasach straciliśmy: sir Riszarda Westmacott znakomitego angielskiego rzeźbiarza, którego pomniki dla Foxa, Abercromby i lorda Colingwood można widzieć w Westminsterze. Umarł także rzeźbiarz belgijski w Namur p. Jonghe. Na posiedzeniu akademii francuzkiéj p. Elie de Beaumont wspomniał o zmarłym geologu Bukland profesorze w uniwersytecie Oxfordzkim. On to w roku 1821 napisał książkę *Resztki potopowe znalezione w jaskiniach Kirkdale*, a inne jego dzieło o filozofii naturalnéj pono otrzymało nagrodę Monthyon. Przed kilką dniami skończył swój żywot p. Meissonnier dziekan wydawców muzyki w Paryżu, a w Kolmarze baron Atthalin niegdyś adjutant króla Ludwika Filipa, i jak powiadają małżonek jego siostry księżny Adelajdy.

Nim nowozmarli otrzymają grobowce, potomność niezapomina o ich poprzednikach. W Kolmarze wystawiono posąg dla jenerała Rapp. Uroczystość z tego powodu trzy dni trwająca, zakończona została balem; 29go września w Chatillon les Dombes gdzie 1611 r. św. Wincenty à Paulo był proboszczem, postawią mu statuę. Biskup z Belley i władze departamentowe przewodniczyć będą téj uroczystości. Anglicy tak są do dziś dnia zakochani w swym Wellingtonie, że nieprzestając na wielorakich pomnikach ku czci jego wzniesionych, chcą nowy w Kościele św. Pawła w Londynie zbudować, i wzywają do konkursu wszystkich rzeźbiarzy ile ich jest na świecie. Że zmarłych pamięć szanowana, to nic dziwnego, ale rzadko się zdarza, aby komuś za życia pomnik stawiano, przecież doczekał się go p. Roebuck deputowany z Sheffield. Wyborcy wystawili mu go. On sam był obecny podczas téj uroczystości i ofiarowane sobie 1100 gwineów pozostałe od kosztów pomnika, ze skromnością mało gdzie widzianą przyjął. Joachim Lelewel pewnieby tego nieuczynił, on który z zapisu 600 fr. renty korzystać niechciał, bo jak *Etoile belge* donosi, od dwóch już lat kwity na tę summę corocznie na rzecz rodziny zmarłéj wydaje, i niktby o tém niewiedział, żeby *Monitor* belgijski niebył przymuszony w homologacyi testamentów publiczną o zapisie uczynić wzmiankę.

Akademia sztuk pięknych niepotwierdziła mojego sądu, przyznając pierwszą nagrodę z rzeźbiarstwa p. Maniglier, a druga wielka nagroda dostała się zalecanemu przezemnie p. Ernest Eug. Hiolle (N. 7), jest on uczniem p. Jouffroy i zaledwie ma 22 lat.

Tutejsi znakomitsi malarze niepróżnują wcale i talent dzisiaj popłaca. Horacy Vernet zaczął obraz zdobycia twierdzy Małachowy, Eug. Delacroix przedstawia Owidyusza w gościnie u Sarmatów. Gdyby z nazwisk uroczysk wnioskować o jego pobycie podczas wygnania, sądziłbym że biedny poeta siedział śród błot pińskich, gdzie dotąd jeszcze wieśniacy jednę z nielicznych tam gór nazywają *Owid-hora*. Ary Scheffer skończył portret Emilii Manin w chwili zgonu wołającéj: „O Wenecyo! już cię więcéj nieobaczę!“ Th. Rousseau maluje Sąd ostateczny, Fr. Millet Tobiasza oczekującego na przybycie syna, Diaz swoje odaliski, Rosa Bonheur mularzy zstępujących z gór Pyrenejskich. Rzeźbiarz Barge przyozdabia fronton starego Luwru apoteozą Napoleona I. Kiedy mowa o malowidłach godzi się wspomnieć, że na przedaży obrazów w Wolverton zapłacono za „Tęczę“ Rubensa 113,750 franków.

Gdyby kiedyś w jakiém nowém Herkulanum odgrzebano krynolinę, damy 30go stulecia pewnoby nieodgadły jéj przeznaczenia, albo używanie jéj odniosłyby do czasów kiedy mammuty, mastogonty istniały; wszystkie stworzenia mogły być w owéj porze podobnych rozmiarów. Dziś znaleziono w Kumach skrzynkę drewnianą *mundus muliebris* zwaną u Rzymian i damy włoskie większéj części zamkniętych w niéj sprzętów poznać niemogą użytku: toaleta w słoniową kość oprawna musiała należeć do jakiejś wielkiéj damy, bo w niéj był i róż do barwienia lica, i szpilki filgranowéj roboty, i wrzeciono z kości i wiele innych rzeczy. Szczęśliwe Włochy gdzie podobne odkrycia często się zdarzają i dają nam poznawać świat starożytnych. My w naszych katakumbach pod Paryżem tylko czaszki trupie i kości zebrane z cmentarzów miejskich widzieć możemy. Jedna dziesiąta część powierzchni paryskiéj wydrążona: tańcujemy nie na wulkanie, ale nad otchłanią, co lada chwila może nas zagrzebać, i dla tegoż ostrożniejsi wynosimy się coraz bardziéj w stronę pól elizejskich i Paryż widocznie ku laskowi bulońskiemu rozszerza swą dziedzinę. Katakumby leżą pod doliną Montsouris na wschód kolei orleańskiéj. Zaczęte od 7go kwietnia 1786, po dziś dzień kosztują miasto 7,700,000 fr.

W wielu rzeczach przewyższamy starożytnych. Oni latarnię aleksandryjską w dawnym Egipcie uważali prawie za cud świata, dziśby się pokazać niemogła przyzwoicie w obec zbudowanéj przez p. Grissel z Hoxtonu dla admiralicyi angielskiéj. Oświecać będzie niebezpieczne brzegi skały „Wielkiego Izaaka“ w ciaśninie florydzkiéj. 300 ton użyto żelaza, a koszt zbudowania wynosi 8000 fst. Wieża ma u spodu 25 stóp diametru, a 14 u wierzchołka i jest o 7 piętrach. Rok i dwa miesiące potrzebowała pracy. Samę latarnię robił p. Wilkins. Mimo tylu latarni przyświecających żeglarzom na morzach i oceanach, spotykania okrętów są liczne. Oto niedawno okręt amerykański „Ocean-Home“ wiozący z Rotterdamu do Nowego-Yorku 105 emigrantów niemieckich trącił o „Cherubina“ i sam znikł w głębi fal pochłaniając 77 nieszczęśliwych wędrowców. Choć to Krasicki powiadał dawniéj, że „i na lądzie i na morzu, wszędzie bieda mój Grzegorzu“, przecież bezpieczniéj jest na ziemi, bywało przynajmniéj przed wynalezieniem kolei żelaznych i wyścigów konnych. Dżokej co ostatnią razą spadł na kursach w Dieppe, w kilka godzin zakończył życie; przecież takie przykłady nie odwodzą drugich i wyścigi konne po staremu będą w modzie. W Dunkaster ofiarowana jest za pierwszą nagrodę statuetka konna Cesarza Napoleona III ze srebra wartości 3000 gwineów. Wykonał ją złotnik Hanckock z Londynu, podług rysunku pp. M'Carthy i Freret. Na podstawie jéj wypukła rzeźba przedstawia pierwsze widzenie się Cesarza z Królową Wiktoryą, herby obu narodów, miejsce wyścigów, ich datę i... imię zwycięzcy nieznajomego.

Kompania telegrafów londyńskich zatrudnia 1500 osób, a w téj liczbie jest 130 kobiet równie dobrze pełniących służbę jak i mężczyzni. Jabym nawet sądził że gdzie idzie o pracę ręczną, o zwinność ruchów tam mężczyzni sprostać im niepotrafią. Zresztą łatwo dziś wybór czynić, mając książkę pana d'Arpantigny: *La Chirognomonie*, la science de la main ou l'act de reconnaître les tendances de l'intelligence d'après les formes de la main. W Cincinati pokazywano dziką kobietę (a wild female) z gór Waszytskich, przywiezioną do Texas przez kapitana Northeate, podług zeznania Anny Walten jéj przewodniczki, kobieta ta odziana w skóry zwierząt była istotnie dziką. Damy w Cincinati ciekawością zdjęte chciały koniecznie prawdę wybadać i chloroform prócz innych dowodów fałszu, okazał że dzika dama miała ospę szczepioną, że jéj podwakroć krew puszczano, czego naturalnie mieszkańcy bezludnych pustyń nieznają. W mieście Durham powtórzył się sąd Salomona a to z okazyi następnéj: Mistress Fenwich będąc Miss powiła córkę w r. 1852, jéj przyjaciółka Mistress Davison udająca kobietę w ciąży, łatwo otrzymała ustąpienie nowonarodzonego dziecięcia, zabrała je do siebie z czego naprzód matka, a potem przybrani rodzice (zwłaszcza pan Davison nieznający tajemnicy) byli bardzo radzi, ale dziś pani Fenwich zwierza się mężowi, o istnieniu swéj córki zawiadamia go, z rozkazu jego wykrada ją, pani Davison upatrzywszy sposobną chwilę odkrada, powtarza się to raz drugi, w końcu przychodzi do sporu. Obie matki dowodzą, że dziewczyna jest córką i jednéj i drugiéj, rzecz wytacza się przed sąd. Stają matki i dziecina, a podobieństwo jéj do Mistress Fenwich przyznało jéj ostatecznie prawo macierzyńskie.

Mamy raport ministra sprawiedliwości o odsądzonych sprawach karnych w r. 1854. Najwyższe sądy kryminalne potępiły 5673 osób, trybunały policyi poprawczéj 52,125. Na 1000 spraw 265 było niewziętych do rozsądzenia z powodu nieodkrycia ich sprawców. Minister sprawiedliwości przypomina mi innych ministrów. Hr. Walewski kupił zamek d'Etiole od rodziny S. Aulaire, a p. Magne nabył piękną własność wśród samego lasu bulońskiego.

Powiadają, że przyjęcie do akademii p. Ponsard nastąpi w listopadzie. Mamy teraz w stolicy naszéj Talberga wybierającego się na długi pobyt do Ameryki. Rossini do Paryża niewraca ale zimuje w Dreznie.

Już miałem na tém list zamknąć, kiedy mi jeden ze znajomych kąpiących się w Busku nadesłał pamiątkę z Willanowa, jest to po prostu dość niezgrabnie wyrobione z drzewa klonowego czółenko na pióra, lak i td., ale nie w robocie cała jéj zasługa i wartość (cena stała złpol. 8), przyklejony jest na niéj szmat papieru a na nim ręką poety-ogrodnika wypisane te rymy:

To drzewo co widzicie naczynie zrobione,
Ręką Sobieskiego było posadzone.
Dziś pamięć Willanowa ten szacunek czuje.
Że drzewo powalone jeszcze nie marnuje.

I ja powtórzę za poetą, że drzewo *nie marnuje*, kiedy po stałéj cenie, po złp. 8 kawałeczek jego sprzedaje się, tylkoż za te złp. 8 mielibyśmy prawo do lepszych rymów. Ale może ich tam taki niedostatek jak pościeli i łóżek w Busku! ktoby wierzył że nie tylko materaca, ale i sienników niema, a chorzy sypiać muszą na sianie prześcieradłem okrytém. Niewygodnie, ale za to, administracya urozmaica zabawy publiczności?... gdzie tam—jedyną zabawą dla dzieci są lekcye tańców, za które pani Göbel każe sobie płacić złp. 6, dwa razy tyle co w Paryżu, ale o 2 złp. taniéj niż pamiątki z Willanowa.

Istna wieża Babel ta korespondencya pana L*** nie jeden powie i to taki co może niewie, że wieża Babel istnieje nie taka jak była za Herodota ale zachowała 2 piętra, widać z niéj 75 do 80 kilometrów. Budowana z cegły białéj ledwie lekko zarumienionéj, a na każdéj cegiełce są napisy ręką kaligrafów pisane przed włożeniem jéj do pieca, tak że dziś charaktery niezatarte przedstawiają się oku ciekawemu.

Kraków 4 września. Niżéj wymienieni księża plebani z tarnowskiéj dyecezyi złożyli w darze obligacye długu państwa na założenie szkół trywialnych a następnie:

Ks. Rall z Tarnawy na . . . . 50 fl.
„ Krayger z Gruszowa na . . . . 20 „
Dziekan i pleban z Sieprawia ksiądz Harbut na szkołę w Gruszowie obligacyą na. . . . 20 „
Ks. Relowski z Raciechowiec na . . . . . . 50 „

Uznając należycie powyższe szlachetne dary podają się do powszechnéj wiadomości.

Z c. k. Rządu krajowego.

Przy rozdaniu nagród za chów bydła w Jaśle na dniu 18tym sierpnia 1856 r. następujący właściciele bydła otrzymali nagrody:

1. Antoni Gonet z Korczyny za srokatego buchaja . . . . 12 zlr. m. k.
2. Józefa Malinowska z Jasła za biało-czerwoną jałówkę . . . . 8 „
3. Franciszek Gacek z Brzyszczek za srokatą krowę . . . . 8 „
4. Andrzéj Wędrychowski z Jasła za krowę ciemno-gniadą . . . . . . 8 „
5. Wojciech Hoffmann z Jasła za srokatą krowę . . . . 8 „
6. Tomasz Gorgorz z Trzcienicy za jasno-gniadą krowę . . . . 8 „
7. Tomasz Radoniewicz z Jasła za jasno-gniadą krowę . . . . 8 „

Co niniejszem do powszechnéj podaje się wiadomości. — Jasło 9 września 1856 r.

Wiedeń 16go września. J. C. K. Ap. Mość ma niezawodnie we czwartek 18go wieczór przybyć do Ołomuńca i przenocowawszy tam odbyć w piątek przegląd wojsk, a potem do Kolina się udać, następnie zaś do Węgier. Po powrocie z Węgier N. Pan zwiedzi Tryest i Wenecyę.

Jego C. K. Ap. Mość odjechał 14go z Gradcu do Brandhof w odwiedziny do J. C. Wys. Arcyksięcia Jana; N. Pani wróciła wczoraj z podróży swojej do Schönbrunn.

— *Oestr. Ztg* poświęciła obszerny artykuł projektowi banku hipotecznego ziemskiego w Węgrzech, przedstawiając potrzebę uchylenia od tego przedsiębiorstwa zagranicznych banków kredytowych i oddania nadzoru rządowi, aby tym sposobem ziemia nie przeszła w cudzą zawisłość. Nie byłoby nic przeciwko temu, gdyby zamierzono utworzyć dla Węgier towarzystwo kredytowe ziemskie, lecz artykuł *Oestr. Ztg* wyraźnie zmierza do tego, aby całą sprawę tę oddać bankowi narodowemu austryackiemu lub kredytowemu, którego warunki pożyczki są dla dłużnika prawdziwie uciążliwemi i nie każdemu dozwalają z nich korzystać. Czuli to dobrze właściciele ziemscy w Węgrzech przedstawiając w petycyi swojéj o założenie bankn kredytowego ziemskiego w kraju, iż bank hipoteczny połączony z ban-

---

pień wysmukły, by dzida,
szczyci wieńcem wirch obły,
podany na gwar wiatru.

Właśnie róża po zimy żeściu, druga,
kiedy wiosna wodzi mieszkając,
młode kwiecie pąkowiem zawite
śni w pierwospy.

Wichr obieży lądu krawędzie,
dąb rozrosły stawi mu czoło —
dni wiośnianych pogoda
rozwija usta różowe.

Tak swobodnie rosną latorośle:
drugi dąb wyniosły, Fritjof młody,
ale różę synowie północy
nadobną Ibrog nazwali itd. —

Wstrzymuję się od bliższego pomówienia o tym poemacie, to tylko powiem, że w chęci wielkiéj zbliżenia się do oryginału popada w nienaturalność i ciemność. Dość kilka kart przeczytać, aby nabrać tego przekonania.

X.

NOWE POPRAWNE SPICHRZE.

Tańszy rodzaj budowania spichrzy i oszczędność kosztów zachowania zboża, są tak interesującą każdego rzeczą, że czujemy obowiązek podać do wiadomości publicznej, nowy rodzaj spichrza dziś za najlepszy uznany.

Nasz kraj więcéj od innych rolniczy, wkłada na nas ten ważny obowiązek, tém bardziéj że o kilka mil ztąd podobny spichrz ma być stawianym, co ułatwi osobom interesowanym osobiście jego wartość rozpoznać.

W zwyczajnych składach zbożowych ziarno ulegać może zagrzaniu, zbutwieniu i zniszczeniu przez robactwo, w tym zaś nowo poprawnym spichrzu ciągły ruch zboża, powyższym niedogodnościom zupełnie zapobiega.

Wiadomo, że Opatrzność daje nam w pewnych latach zbyteczną obfitość zboża, większą nad potrzeby ludzkie; chodzi przeto o zachowanie tego nadmiaru, na lata nieurodzaju i głodu, aby uniknąć drogości i niedostatku.

Żałować należy, że mała dotąd jest liczba tych co przechowywaniem zboża zajmują się, z obawy strat przez zepsucie robactwem lub zagrzaniem i zbutwieniem zboża — z tych przyczyn na wielką skalę tylko stowarzyszenie zamożne podobną spekulacyą podjąć może.

Gdyby jednak obawa zepsucia się zboża i znaczne dotąd koszta przerabiania tegoż, mogły być jakim sposobem usunięte, byłobyto równie wielkie dobrodziejstwo dla dobra ogólnego jak zarazem bardzo korzystne przedsiębiorstwo.

Warunki dobrego spichrza ku temu celowi są następujące:

1) Zachować ziarno dojrzałe i pogodnie zebrane na czas nieograniczony.
2) Zachowując polepszać gatunek tegoż zboża.
3) Pomieścić wiele ziarna w małéj budowli, i nakoniec zmniejszyć wydatki przechowywania zboża.

Powyższym warunkom zdaje się odpowiadać w zupełności rodzaj spichrzy pana Huart młynarza, którego plany wykonał tu dla jednego z galicyjskich ziemskich właścicieli pan inżynier Netrebski, członek tutejszego c. k. towarzystwa agronomicznego, jego uprzejmości winniśmy udzielone nam następujące objaśnienia:

W śpichrzach p. Huart zboże samo przez się ciągle jest w poruszeniu, arfowane i przewiewane peryodycznie sztucznym wiatrem — nadto rodzaj tych spichrzy mieści w sobie co do objętości 4 razy tyle ziarna co w zwyczajnych zwykłych pomieścić można spichlerzach są mniej kosztowne bo podłogi i mocnych belek w nich niema a dwóch robotników wystarczyć może do obsłużenia 6000 korcy lwows. czyli 12,000 meców zboża, z których jeden usypuje na dole częściowo zboże i winduje na górę, drugi zaś po przewianiu, zboże do skrzyni, a próżne worki pierwszemu podaje na dół.

Nowy ten rodzaj spichrza składa się z kilku obok siebie stojących skrzyń, które spoczywają na mocnym fundamencie niezależnym od budynku i wznoszą się aż pod dach spichrza, przedstawiając tym sposobem rodzaj wielkich drewnianych worków na dole piramidalnie (koszowato) zakończonych, a górą dla napełnienia wczęści tylko otwartych.

Za pomocą dolnéj zasuwy usypuje się częściowo zboże, w niewielkiéj ilości na raz, z tych stojących skrzyń i ta ilość zboża wzniesiona na górę wyarfowana i przemłynkowana, spada napowrót do téjże skrzyni dostatecznie odświeżona powietrzem, osuwa się stopniowo na dół, aż z kolei chwila na tę ilość zboża znów peryodycznie nadejdzie do jéj usypania, podniesienia i przewiania.

Każdy wyrozumie, że liczba podobnych skrzyń w spichrzu zależy od liczby gatunków rozmaitych zboża, skrzynie te mają do $5^1/_2$ sążni wysokośei $1^1/_2$ do 2ch sążni szerokości ścian bocznych.

Najwięcéj na uwagę zasługuje zasadnicza część w tym systemacie spichrza, to jest miejsce dolne do usypywania zboża przeznaczone; szczęśliwy bowiem a prosty pomysł nachylonych do siebie deszczek nakształt żaluzyj, które się znajdują wewnątrz nad otworem dolnym zmusza zboże dzieląc go na pewne dowolne warstwy poruszać się całą na raz massą, bezwzględnie czy jéj ziarnka przy ścianach, lub czy przy środku się znajdują; bez tych deszczek bowiem tworzących równe warstwy zboża, te tylko ziarnka nad otworem poruszoneby zostały, któreby się znajdowały w przestrzeni tworzącéj stożek o przewróconéj podstawie, tym zaś sposobem wszystkie ziarnka równocześnie się poruszają, choć niewielką ilość na raz zboża usypiemy na spodzie. —

Bez planów i naocznego widzenia, trudno dokładne powziąść wyobrażenie podobnego spichrza, który nietylko na wielkie zsypki ale i na małe ilości zboża korzystnie zastosowanym być może, uwalniając ziarna od zgnicia, robactwa, ptastwa i kotów.

kiem narod. austryackim jest tak urządzony, że zadłużonym właścicielom ziemskim nie może iść w pomoc, a idzie tu nie tylko o ułatwienie dłużnikom spłacenia wierzycieli, ale zarazem o dostarczenie pierwszym kapitałów na poprawę gospodarstwa. Nie ulega też wątpliwości, że banki uprzywilejowane austryackie zwróciły się głównie na eksploatacyę w Węgrzech. Zaraz też piszą dzienniki jednobrzmiąco nazajutrz: „Słychać z pewnością, że rada zawiadowcza zakładu kredytowego upoważniła dyrekcyę do poczynienia przygotowań w celach następujących: 1) założenie śpieszne banków filialnych, a przedewszystkiem i najpierwéj w Węgrzech; 2) udzielanie pożyczek na towary; 3) otworzenie wielkiego zakładu zabezpieczeń od szkód; 4) rozpoznawanie wszystkich projektów tyczących się założenia przedsiębiorstw górniczych i przemysłowych, mianowicie zaś fabryk machin.“ Tymczasem szlachta węgierska myśląc o założeniu banku rolniczego i hipotecznego chciałaby się zupełnie usunąć od pomocy banków wiedeńskich i traktować z bankami w Dessau, Lipsku, z bankami spółkowemi berlińskim i szląskim itd. Mówią nawet, że w czasie pobytu N. Pana w Ostrzyhoniu, projekt tego przedsiębiorstwa złożony był do rąk cesarskich. Szlachta węgierska pilnie się krząta około podniesienia przemysłu w kraju niezawiśle od Wiednia, a bankierowie peszteńscy wspierają ją w tem dziele.

— *O. D. Post* upatruje w nowo wydanem rozporządzeniu podwyższającem podatek konsumcyjny na napoje upajające, zapowiedź powolnego zniesienia podatku konsumcyjnego na najpotrzebniejsze artykuły żywności. Cały podatek konsumcyjny, mówi *O. D. Post*, nieprzynosił w ostatnich latach więcéj nad 28 mil. złr. w dochodach niestałych państwa; z tego przypada wszakże blisko 22 mil. na opłatę od wina, piwa i wódki, tak iż na wszystkie inne przedmioty konsumcyjne zaledwie 6 mil. wypada. Ta mała kwota 6 milionów stoi w bardzo nieodpowiednim stósunku do podrożenia najpotrzebniejszych artykułów żywności opłatą konsumcyjną, i do przeszkód jakich doznają dowozy żywności ze wsi do miasta przeprowadzane przez kontrolę i opłatę podatkową. Pytanie nawet, czy koszta administracyi podatku konsumcyjnego i utrzymanie straży skarbowéj pokrywane bywają podatkiem konsumcyjnym. Jeźliby się rządowi powiodło przez małą podwyżkę opłaty od napojów rozgrzewających pokryć owe 6 mil. złr., a tem samem przygotować zniesienie opłat od artykułów najpotrzebniejszych w domowem użyciu, to niezawodnie krok podobny polepszyłby znakomicie całe gospodarstwo domowe, a i skarb z czasem miałby większe dochody z opłaty od napojów.

— O reformie monetarnéj mówi w ostatnim zeszycie swoim *Austria* organ ministerstwa handlu, iż przed ustanowieniem powszechnéj stopy pieniężnéj, wypadnie poprzednio oznaczyć podzielność monet austryackich. Różnice w liczeniu na walutę wiedeńską, konwencyjną, według systemu dziesiętnego w prowincyach włoskich i nadreńską w Salzburgu, muszą zniknąć w jednym ogólnym systemie opartym na rachunku setnym. Jeden złoty ma się dzielić na 100 części, a jako monety obiegowe zaprowadzone będą dwureńskowe, jednoreńskowe i ćwierćreńskowe pieniądze, zaś jako zdawkowe bite będą pieniążki na $^{10}/_{100}$ i $^{5}/_{100}$ złotego. Oprócz tych austryackich monet przeznaczonych na wewnętrzne potrzeby, wypadnie bić monetę związkową srebrną a następnie i monetę związkową złotą jako monetę handlową bez naznaczenia jéj stałéj wartości w stósunku jéj do srebra.

Hiszpania.

Według doniesień z Madrytu obok trudnéj pozycyi politycznej, gromadzą się zajścia w samem łonie rodziny królewskiéj, które pomimo całego usiłowania, aby je utrzymać w tajemnicy, stały się dziś pogłoską obiegającą stolicę. Rzecz ma się tak: królowa przeznaczyła infantce Amelii, małżonce księcia Adalberta bawarskiego przyzwoity posag. Zamężne siostry infantki Amelii zazdroszcząc jéj tego, użalały się przed królową w sposób nader ubliżający jéj majestatowi i zdołały prócz tego wciągnąć do wspólnictwa z sobą starego słabego ojca swego Don Francisco, co królowę oburzyło gwałtownie na niedelikatność swych krewnych. Przytem nadmienić miała królowa, że Infantka Izabella poszła za mąż mimo jéj woli za hr. Gurowskiego i wraz z nim z Hiszpanii uciekła; że zaś infantka Józefa zaślubiła przez upor wbrew jéj woli publicznie demokratę Guell y Rente, i że dziwnem jest z ich strony uroszczeniem żądać, aby im królowa dawała posag. Nie wiadomo, co infantki na to królowéj odpowiedziały, lecz domyślać się należy, że nie musiała odpowiedź ta nastąpić w formach najgrzeczniejszych, gdyż dziś wyznaczono członkom rodziny królewskiéj miejsca zamieszkania, gdzie zdala od Madrytu rozmyślać będą mogły nad wymaganiami przyzwoitości. Infantka Józefa udaje się wraz z swym mężem do Grenady, infant don Enrique książę Sewilli, który jak mówią z powodu wzgardzonéj miłości, do najzaciętszych przeciwników krewnéj swojéj królowéj należy, wysłany został na wyspy Balearskie; infantka Izabella zjeżdża do San Sebastian, mąż jéj hr. Ignacy Gurowski miał powrócić do rodzinnego swego kraju. Nawet stary infant don Francisco de Paulo musiał stolicę opuścić. Wypadek ten robi wrażenie nawet w Hiszpanii, która zdaje się być przywykłą do scen podobnych.

Według dzienników francuskich zbiór wina i zboża miał w całéj Hiszpanii chybić, co również nie przyczyni się do polepszenia sytuacyi. Jeśli wierzyć można co pisze *la Presse*, nie na wszystkich jeszcze punktach kraju panuje spokojność i bezpieczeństwo. Mieszkańcy podają prośby o pomoc do rządu. W staréj Kastylii pojawiają się również bandy mianowicie w Burgos i Valladolid. Stosunki polityczne nie wyszły dotąd jeszcze ze stanu zamętu; O'Donnell jest jak był pierwszym ministrem, Narvaez ciągle jest oczekiwany, a niektóre dzienniki twierdzą, że ma być bliskim powrót Maryi Krystyny.

Turcya.

Gromadzące się w Albanii wojska tureckie przeciw Czarnogórze, mają dosyć zajęcia w saméj Albanii. Rozruchy bowiem i zaburzenia w téj prowincyi coraz goźniejszą przybierają postać a może przejdą w otwarte powstanie, i to powstanie obu stron spór dotąd z sobą toczących, tak fanatycznych Turków, jak ludności chrześciańskiéj zamieszkującéj górzystą Albanią. A nawet wzburzeni Turcy albańscy, między którymi janczaryzm jeszcze się przechowuje, chcą razem z chrześcianami działać przciwko wojsku, albowiem list ze Skadaru z 1go września ogłoszony w gazecie *Zagrzebskiéj*, mówi: „Osławiony Hamzaga stronnik dawnych janczarów porozumiewa się z chrześcianami wyższéj Albanii, by między nimi wzniecić powstanie; przyrzeka im szanować ich wiarę, byle tylko razem z jego stronnictwem sprzeciwili się rozbrojeniu ludności tureckiéj i zaprowadzeniu nizamu czyli wojska regularnego. Niewiadomo jeszcze czy chrześcianie usłuchają go i współdziałać będą z tutejszymi Turkami. Mówiąc prawdę, wojska dotąd nadeszłe wyglądają bardzo nędznie; są to młodzi rekruci powiększéj części z Azyi Mniejszéj, źle ubrani i źle uzbrojeni. Tutejsi Turcy szydzą z nich, a jeżeli górzysta Albania przyśle pomoc wzburzonym, spodziewać się należy smutnych wypadków. W Hercogowinie zgromadzono także 10,000 korpus. — Według wiadomości z Konstantynopola, rząd turecki chciał się sprzeciwić odjazdowi Czarnogórców w stolicy téj przebywających, a na obronę ojczyzny spieszących; lecz za wdaniem się posła francuzkiego 500 Czarnogórcom pozwolono wsiąść na okręty i odpłynąć.“

— Z powodu rozbojów kradzieży i mordów w niektórych prowincyach tureckiego państwa, sułtan wydał firman do jenerał-gubernatorów Adryanopola, Widdinu, Sylistryi, Saloniki, Janiny i Trikale, mocą którego prowincye te wyjęte są z pod ogólnych przepisów i postawione w stanie prawie wojennym.

Księstwa Naddunajskie.

W Księstwach Naddunajskich ciągle dwie główne sprawy zajmują opinią publiczną i całą ludność rumuńską; 1) utrzymanie pewnéj niezależności Księstw na mocy nabytych traktatami praw; 2) połączenie obu Księstw w jedno państwo. W obu tych celach podają Rumuni liczne adresa do komisarzy mających reorganizować Księstwa; Turcya zaś z drugiéj strony, chcąca uważać Wołoszczyznę i Mołdawią wprost za swoje prowincye, sprzeciwia się obu tym dążeniom. Kajmakam Mołdawii Teodor Balsz, mianowany przez Turcyą, działa w jéj interesie; mniemano że Kajmakam Wołoszczyzny Aleksander Ghika działać będzie z stronnictwem narodowem, lecz dzisiaj widać, że i on jest albo neutralnym albo postępuje według rządu tureckiego. Albowiem dziennik wychodzący w Jassach w dwóch wydaniach w francuskiem i mołdawskiem, *Gwiazda Dunajska*, broniący obu spraw, niepodległości Księstw i połączenia, występuje lubo oględnie przeciw kajmakamowi Wołoszczyzny Aleksandrowi Ghice. Dziennik ten zamieszcza następujący list z Bukarestu z 28go sierpnia:

„Po długiem wahaniu się nasz książę kajmakam wszedł stanowczo na drogę, na któréj były książę Stirbey spotkał powszechną niechęć. Spodziewano się innego postępowania po księciu wołoskim, który kiedyś zasłużył na gniew Rosyi. Adres spisany w duchu zjednoczenia księstw i mający być przedstawiony komisarzom pełnomocnym mocarstw, został puszczony w obieg w pierwszych dniach zaprowadzenia władzy kajmakama, i pokryty już był mnóstwom podpisów. Tymczasem książe kajmakam wezwał 12go sierpnia naczelników różnych wydziałów i w przemowie do nich zalecił im, aby wraz z podwładnymi sobie urzędnikami wstrzymali się od podpisywania tegoż adresu. Postępowanie to nie zgadza się z słowami kajmakama wyrzeczonymi do osób, które mu wręczały bardzo pochlebny adres, prosząc go w nim, by nie szedł błędną drogą księcia Stirbeja. Osobom które chciały zakładać dzienniki, odpowiedział kajmakam, iż nieścierpi ażeby w dziennikach broniono sprawy połączenia. Czyny te były dostateczne do oświecenia opinii publicznéj. Nakoniec mianowanie wielkiego logoteta Odobesko naczelnikiem wojsk sprawiło silne nieukontentowanie w całéj Wołoszczyznie. Wiadomość o powrocie naszych wychodźców, którzy, mówiąc nawiasowo, zawinili jedynie tém, iż pierwsi zrzucili uciążliwy protektorat rosyjski,—wiadomość tak miła dla wszystkich, opartą była tylko na słówku które się wymknęło księciu kajmakamowi, w chwili jego patryotycznego usposobienia, minionego już niestety. Lecz depesza telegraficzna z Konstantynopola zniweczyła szybko tę lubą wiadomość i rodzące się już uczucie wdzięczności...“

Inny list w dzienniku tym zamieszczony z Campulungi (miasto w Wołoszczyźnie) mówi: „My Rumunowie z gór (munteni) jak wy nas nazywacie, jesteśmy równie jak wy Rumunowie mołdawscy, całém sercem za zjednoczeniem Księstw. Niemając u siebie wolności druku, możemy jedynie w waszym dzienniku, w „Gwiaździe Dunajskiéj“ wyrażać nasze pragnienia.“

W innym znów liście z Bukarestu czytamy: „Przed, jak również zaraz po swém mianowaniu na kajmakanat, książe Aleksander Gika okazywał się gorliwym stronnikiem połączenia Księstw. Lecz teraz, gdy instalacya nowego rządu, zupełnie przechodowego, została spełnioną, i gdy zasada postępowania jego wyraźnie jest skreślona w firmanie sułtana, *zwierzchniczego pana* (suzerena) Księstw,—spostrzegamy wielką różnicę w postępowaniu i w opinii księcia kajmakama.“

Ameryka.

Spór między Anglią i Ameryką środkową, został już jak wiadomo załatwiony. Bliższe pod tym względem szczegóły podaje korespondencya londyńska w *Nat. Ztg*:

Konwencya pomiędzy Anglią i Honduras, mocą któréj wyspy Ruatan, Bonacca, Utila, Burburit, Helena, Moral i wiele innych małych wysepek w zatoce Honduras, zwrócone zostają państwu Honduras, Mieszkańcom zawarowane są wszelkie prawa jakich pod panowaniem angielskiem używali, a mianowicie sądy przysięgłych, wolność wyznania, uwolnienie od podatków i służby wojskowéj, wyjąwszy gdyby tego wymagała potrzeba saméj wyspy, wolny wybór urzędów gminnych i władz sądowych. Władza jaką dotąd korona angielska i gubernatorowie Jamaiki i Belizy nad wyspami posiadali, ustaje z chwilą ratyfikacyi traktatu. Honduras zobowięzuje się następnie żadnych na wyspie nie zakładać ani nie dozwalać umocnień, ani zwierzchnictwa nad temiż żadnemu innemu nie ustępować mocarstwu. W końcu wzbronione jest zaprowadzenie niewoli. Druga konwencya pomiędzy Anglią i Honduras orzeka, że ustanowieni będą polubowni sędziowie dla rozstrzygania wszelkich punktów spornych pomiędzy poddanymi angielskiemi i Honduras. — Konwencya uznaje granicę, zakreśloną przez Honduras od Moskitów. Indyanom, którzy się w obrębie tych granic znajdują, sędziowie polubowni wyznaczyć mają siedziby, nad któremi Indyanie otrzymają takie samo prawo posiadania jakie Stany Zjednoczone mieszkającym w obrębie ich granic Indyanom przyznają. Osada angielska w Belizie, pozostanie w dotychczasowych swoich stosunkach, tylko granice jéj oznaczone być mają. Potrzecie: traktat przyjazny i handlowy pomiędzy Anglią i Honduras, w który włączony jest projekt przed niedawnym czasem przez rząd Honduras przyjęty pod względem kolei żelaznéj z Porto Cabello do zatoki Fonseca. Po czwarte: P. Dallas i lord Clarendon porozumieli się względem projektu mającego być zaleconym do przyjęcia państwom Nicaragua i Costa Rica. Głównie on do tego zdąża, aby San Juan był wolnym portem i wolnem miastem pod zwierzchnictwem Nicaraguy.

— Parowiec „Baltic“ przywiózł następujące wiadomości, sięgające aż do 30go sierpnia:

Nie wiadomy jest jeszcze los bilu dotyczącego uposażenia armii. Bil ten na wniosek senatora Hunter, wzięty był powtórnie pod rozbiór, oddzielony od sprawy odnoszącéj się do Kansas i przedłożony komitetowi mieszanemu, składającemu się z senatorów Hunter, Bigler i Crittenden, oraz reprezentantów Campbella i Shermana z Ohio i Stephena z Georgii. W dniu 28 sierpnia zajął się senat żywo rozbiorem bilu proponowanego przez pana Crittenden, który ma na celu zniesienie prawodawstwa w Kansas, którego władza przeszłaby w ręce gubernatora terytoryalnego i sędziów wykonywujących ją pod nadzorem kongresu. Senat odroczył się nie przystąpiwszy do wotowania względem bilu należącego do pierwszych zasad dotyczących rządu terytoryalnego. Tego samego dnia komitet mięszany nie mogąc się porozumieć co do bilu armii, skłonił Izbę do postanowienia, aby go nie oddzielała od sprawy Kansas. Izba zawotowała bil, mocą którego przyznaną została summa 40,000 f. szt. na kupno i naprawę okrętu „Resolute,“ który ma być ofiarowany rządowi angielskiemu.

Ważna rozprawa odbywała się w senacie w dniu 29 sierpnia nad postępowaniem komitetu czuwania w San Francisco. Na meetingu, który po téj rozprawie nastąpił, obecni senatorowie jednogłośnie postanowili, że posiedzenia trwać będą aż do 4go marca, jeżeli pierwéj bil armii zawotowany nie zostanie. Nowy gubernator w Kansas pan Geary jest w drodze do miejsca swego przeznaczenia, lecz zapewniają, że nie obejmie swéj posady, jeżeli nie będzie miał przyznanéj sobie władzy uwolnienia więźniów stanu.

New York Tribune przedstawia ciągle położenie Walkera jako zwątpione. „Cała część północna Nicaraguy, są jego słowa, obejmująca obwód Leon, będący punktem najbogatszym okolicy, jest w mocy armii najezdniczéj Guatemali i San Salvadoru.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— W Londynie zawaliły się w nocy 3go z wielkim hukiem trzy domy na Coleman-street w City i zagrzebały pod gruzami mieszkańców w śnie pogrążonych. Wydobyto 5 osób zabitych, 5 niebezpiecznie poranionych i wiele jeszcze lżéj pokaleczonych lub stłuczonych.

— W Stuttgardzie aresztowano dwóch zamożnych fabrykantów kart, obwinionych o fałszowanie stępli na kartach. Jeden z nich nazwiskiem Major, radzca gminy, powiesił stę w więzieniu na chustce.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 16 września.*— Augsburg $104^1/_8$.— Hamburg $76^3/_4$.— Londyn złr. 10 kr. $7^1/_2$.— Paryż $120^3/_4$.— Agio od złota $8^1/_4$.— Metaliki 5-procent. $83^1/_{16}$. — dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-proc. $85^1/_{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-proc. $77^1/_2$. — Metaliki $4^1/_2$-pr. —. — Metaliki 4-procent. $65^3/_4$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku —.— dto z roku 1839 $128^1/_8$. — dtto z r. 1854 4-proc. $108^7/_8$. — Akcye Bankowe —. — Akcye kolei żelaznéj północnéj —. — Akcye kredytu ruchomego $382^1/_2$.

Kurs krakowski z 16 września.— Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, płacą 411. Pruski kurant: za 150 złr. mk. żąd. talarów 100, płacą 99. — Cwancygiery żąd. 106, pł. 105. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 14 mk.— Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 3. mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 50, płacą złr. 4 kr. 44 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 52 płacą. złr. 4 kr. 48 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^1/_2$, płacą 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą $81^1/_3$. — Obligacye Indemn. z kupon. żąd. $78^3/_4$, płacą $78^1/_4$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84^3/_4$, płacą $84^1/_4$.

Kurs lwowski z d. 12 września. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 43. — Dukat cesars. złr. 4 kr. 51. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 22. Rubel ros. złr. 1 kr. $37^1/_2$. Talar pruski złr. 1 kr. 30. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11.— Kurs list. zast. w galic. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — mk. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —.— Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs warszawski z 13 września. Za pół-imperyały żąd. rs. 5 kop. $15^1/_2$; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, żąd. rs. 84 kop. 85, wartość kuponu rs. 1 kop. $81^1/_9$. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd rs. 14 kop. 48,— wartość kuponu kop. $13^1/_3$.

Kurs wiedeński z 15 wrześ. Metaliki $83^1/_2$. Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wiedeń. 1076. — Akcye kolei żelaznéj północ. $274^1/_4$.—Agio od złota $8^1/_8$, od srebra 4. — Oblig. uwoln. grunt. $77^1/_4$. — Pożyczka ostatnia narodowa $85^1/_8$ — Promessy galicyjskie $111^1/_4$.

Kurs wrocławski z d. 15 września. Banknoty austr. 99 żąd. — Bankn. polsk. $97^1/_6$ żąd. — Listy zast. polskie dawn. 93 dają — nowe 93 dają. — Listy zast. poznańskie 4-proc. 100 żąd., dto $3^1/_2$-proc. $88^1/_4$ ż. — Kolej Krakow. Górno-Szląska $82^1/_4$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Londyn 15 września. Parowiec „Afryka“ przywiózł wiadomości z Nowego-Yorku z 3go b. m. Bil nad budżetem armii przyjęty był bez klauzuli co do Kansas, większością 101 głosów przeciw 98. Zamordowanie konsula angielskiego w Nicaragua potwierdza się; w Kansas spodziewają się krwawéj walki.

Moskwa 12go września. Najważniejsze szczegóły koronacyi skończyły się. Pogoda się zmieniła; teraz mamy słotę.

Poseł c. k. austryacki w Paryżu bar. Hübner po krótkim pobycie w d. 6 b. m. w Brindisi, udał się do Neapolu.

Oto szczegółowa treść manifestu cesarskiego ogłoszonego w Moskwie i w Petersburgu w dzień koronacyi, a którą dzisiaj otrzymujemy: „Aby uczcić postępowanie narodu w ostatniéj wojnie, ustanawia Cesarz medal dla wszystkich mających w niéj udział. Prowincye bezpośrednio dotknięte wojną, otrzymują ulżenia w podatkach i rozmaite przywileje. Dla równiejszego rozkładu podatków, nakazany jest spis ludności w całém państwie.—Cała (?) Rosya uwolnioną jest od poboru wojskowego przez lat cztery.— 24 miliony rs. zaległych podatków i wszelkie kary pieniężne są darowane.—Podatek od paszportów jest zniesiony i zostaje tylko opłata stępla taka jak od paszportów dla inwalidów.

Skazani członkowie towarzystw tajnych i powstania polskiego w r. 1831 otrzymują z łaski Cesarza albo zelżenie niewoli albo uwolnienie z obowiązkiem zamieszkania w prowincyach wewnętrznych państwa, albo też zupełne uwolnienie z pozwoleniem mieszkania gdziekolwiek w Rosyi lub Polsce wyjąwszy Petersburga i Moskwy. Wszyscy ci ułaskawieni mają zwrócone prawo szlachectwa, jak również ich dzieci po skazaniu urodzone.

Cesarz znosi wyjątkowe rozporządzenia ścieśniające wolność wstąpienia do służby publicznéj szlachcie z gubernij wileńskiej, grodzieńskiéj, mińskiéj, wołyńskiéj, podolskiéj i kijowskiéj. Warunki wstąpienia do służby publicznéj w zachodnich guberniach są nadal te same co i w innych częściach państwa.— Poddani starozakonni uwolnieni są od szczególnych uciążeń poboru wojskowego.

Dzieci żołnierzy i majtków urodzone w czasie służby i dotychczas do armii należące, zostają na przyszłość przy swoich rodzicach i mogą sobie obierać zawód życia wedle woli.“—Te są główne warunki 38 artykułów zawierających prócz tego rozmaite łaski i ulgi we względzie finansowym i administracyjnym.

Times z 13go mówiąc o nocie neapolitańskiej do państw zachodnich zachęca Anglię i Francyę, aby żądały od Neapolu amnestyi, wypuszczenia na wolność więźniów politycznych i przywrócenia konstytucyi. W razie odmownym żąda zerwania stosunków dyplomatycznych i wysłania floty do Neapolu.

Turyński dziennik *Diritto* zaprzecza podaniu *Gaz. delle Alfi*, jakoby parlament sardyński miał być rozwiązany.

Poseł hiszpański w Washingtonie p. Escalante podał się do dymisyi, w skutku sporów amerykańsko-hiszpańskich. Królowa przyjęła dymisyę.

Przyjechali od 15 do 16 września.

HOTEL POLLERA. Fränkel Samuel kupiec z Bilska. Grünwal Józef kupiec z Andrychowa. Wedberg Maurycy kupiec z Biały. Kozłowski Karol, Mieczysław Topor Kamieński ze Stanisławowa. Samtr E., Kurm Reinhold kupcy z Wrocławia. X. Rusin Józef z Lipowa. Pritzchow Fryderyk z familią do Prus. Wiethke Karol z Mysłowic. Jabłonowski Antoni z Altenburga.

Wyjechali: Zaleska Antonina, Kottas Józef, Jägerberger Jakób, Kadlec W. do Wiednia. Szymanowski Władysław do Baranowa. Radziejowski Edward wł. dóbr, Tioka Łukasz do Lwowa. Dobrowoiski Jan oficer do Tarnopola. Keiman M. do Wrocławia. Fränkel Samuel do Bilska. Grünwal Józef do Andrychowa. Wexberg Maurycy do Bochni.

HOTEL DREZDENSKI. Edward Dzwonkowski wł. dóbr z Gromnika. Wojciech Brandys wł. dóbr z Kalwaryi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy { o godzinie 12téj min. 15 po połud. / o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wiednia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połud.
Do Wrocławia { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 8éj min. 30 wieczor.
Do Warszawy { o godzinie 6téj min. 10 z rana. / o godzinie 3éj min. 25 po połudn.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy { o godzinie 5éj min. 20 z rana. / o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wiednia { o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. / o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia { o godzinie 7éj rano. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.
Z Warszawy { o godzinie 11éj min. 25 przed połudn. / o godzinie 2éj min. 12 po południu.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . { o godzinie 11téj min. 15 przed połudn. / o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą { o godzinie 3éj min. 37 po południu / o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 16 września. Dowóz pszenicy na dwie komory graniczne Królestwa Polskiego był znaczny w dniu wczorajszym. Tutejsi kupcy zbożowi usiłują wszelkiemi sposobami ceny utrzymać nisko w Królestwie Polskiém, aby mogli zachować stosunek ich z cenami pszenicy galicyjskiéj, mimo tego nie mogli taniéj dostać jak na 40 złp. Także wielu szlachty przybyłéj z próbkami nie chcieli zawierać umów o późniejszą dostawę poniżéj 40 złp. Dla tego trzymano się w ogóle niewzruszenie cen podanych. O otwarciu granicy dla innych zbóż nic znów nateraz niesłychać; ma ono jednak nastąpić po zrealizowaniu w tym miesiącu dostaw dla wojska rosyjskiego. Na targu kleparskim dzisiaj, pszenica przeciwnie nie trzymała się, a ceny z wielkim trudem dorównywały ostatnim razem notowanym. Niektórzy kupcy z Białéj przybyli za zakupnem, ze Szląska zaś pruskiego żaden się nie pojawił; bielscy kupcy skupowali wszelako więcéj galicyjskiéj pszenicy jako tańszéj i lepiéj mierzonéj niż polskiéj która i droższa i lżejsza na te same wymiary i odpowiedni gatunek. W ogóle sprzedano polskiéj pszenicy 600—700 korcy tu, do Podgórza i do Białéj z zaręczoną ciężkością 168—170 w. f. po $10^3/_4$, 11, $11^1/_4$, galicyjskiéj czerwonéj około 300 do 400 korcy, na wagę 170—173 w. f. po 8, $8^1/_4$, $8^1/_2$ złr. Ku końcowi targu ofiarowano oba gatunki po cenach notowanych. Żyto poszukiwane było wielce, a ponieważ mniéj go z Galicyi dowożą, przeto ceny trzymały się niewzruszenie i kupno szło bez targowania się. Płacono je w ogóle $6^1/_4$, $6^1/_2$ piękniejsze zaś na 160—162 w. f. po $6^3/_4$, 7, $7^1/_8$ złr. i ku końcowi dawano odrazu żądane powyższe ceny. Jęczmień i owies prawie bez zmiany.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[Nr. 26,587.] Laut Eröffnung der Lemberger Post-Direktion vom 27. August l. J Z. 8295 sind die Rittaxen welche zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Ministeriums für Handel, Gewerbe und öffentliche Bauten vom 21. August l. J. Z. 21,537/2603 bei Privatritten im Monate September 1856 im Krakauer Verwaltungsgebiethe für je ein Pferd und eine einfache Post zu berichtigen sind, wie folgt, bestimmt werden.

1) Für die Poststationen des Krakauer, Wadowicer und Tarnower Kreises mit 1 fl. 14 kr. CMze.
2) Für die Poststationen des Sandecer und Jasloer Kreises mit 1 fl. 8 kr. CMze.
3) Für die Poststationen des Bochniaer Kreises mit 1 fl. 12 kr CMze. und
4) Für die Poststationen des Rzeszower Kreises mit 1 fl. 16 kr. CMze.

Wovon mit dem Beifügen die allgemeine Verlautbarung geschieht, dass eine jede Poststation mit einer gleichen Konsignazion zur Einsichtsnahme der Reisenden betheilt worden ist.

K. k. Landesregierung.

Krakau am 6. September 1856.

Obwieszczenie.

Według odezwy dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 27go sierpnia r. b. l. 8295 ustanowione zostały w skutek upoważnienia wys. c. k. Ministeryum handlu, przemysłu i robót publicznych z dnia 21 sierpnia 1856 l. 21,537/2603 następne taksy jazdy, które w miesiącu wrześniu 1856 w okręgu rządowym krakowskim przy jazdach prywatnych od każdego konia na pojedynczą pocztową stacyę opłacone być mają:

1) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Krakowskim, Wadowickim i Tarnowskim 1 złr. 14 kr. m. konw.
2) Dla urzędów pocztowych obwodu Sandeckiego i Jasielskiego 1 złr. 8 kr. m. k.
3) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Bocheńskim 1 złr. 12 kr. m. k.
4) Dla urzędów pocztowych w obwodzie Rzeszowskim 1 złr. 16 kr. m. k.

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem, że każda stacya pocztowa podobną konsygnacyą dla przejrzenia przez podróżnych odebrała.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków 6 września 1856. (1895-3)

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia liwerunku dla tutejszo krajowych wojskowych szpitalów na czas od 1 grudnia 1856 do ostatniego listopada 1857 r. potrzebnych, wiktuałów, napojów i innych potrzeb, które najmniéj żądającym liwerantow poruczone będą w niżéj wymienionych szpitalach wojskowych, w drugiej połowie września r. b. licytacye ustnie i piśmiennie ofertowe, które to ostatnie przez oferentów bezpośrednio pod adresą „do krajowéj jeneralnéj komendy sekcyi III oddziału 3, podług formularzy przez szpitale oznajmione, przesłane być mają, odbywać będą, a mianowicie:

W szpitalu garnizonowym we Lwowie i Krakowie, w szpitalach oddziałowych w Wadowicach, Bochni, Rzeszowie, Nowem-Sączu, Dukli, Łancucie, Przemyślu, Jarosławiu, Sanoku, Tarnowie, Gródku, Żółkwi, Brzeżanach, Samborze, Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, Tarnopolu, Zaleszczykach, Czerniowcach, St, Illie, i w Radowcach.

Szczegółowe kondycye liwerunku, jako też i dnie licytacyjne będą wspomnione przez szpitale wojskowe w pierwszéj połowie miesiąca września r. b. ogólnie ogłoszone i przez tego kondycyje liwerunku w dotyczących szpitalach w zwyczajnych godzinach urzędowych, mogą być przeglądane. O czym tymczasem w tym celu ogłasza się, ażeby liweranci wzmiankowanych szpitalach wcześnie bliższe kondycye licytacyjne powziąść mogli i podług tych zastosować się mogli.

Z c. k. krajowej komendy jeneralnej.

We Lwowie 25 sierpnia 1856. (1868--3)

Kundmachung.

[N. 5113.] Bei dem k. k. Bezirksamte zu Chrzanów, im Grossherzogthume Krakau ist die Stelle eines Konzeptsdiurnisten mit dem Taggelde von 1 fl. C. M. zu besetzen. Die Bewerber um diese Stelle haben ihre mit den Zeugnissen über die zurückgelegten Studien und ihre bisherige Verwendung belegten Gesuche bei diesem k. k. Bezirksamte bis zum 20. September 1856 portofrei einzureichen.

Vom k. k. Bezirksamte.

Chrzanów den 6. September 1856. (1874-3)

Ankündigung.

[N. 591.] Wegen Sicherstellung des Bedarfes an Victualien, Getränke und ärztlichen Bedürfnisse für das k. k. Truppen Spital zu Bochnia auf die Zeit vom 1. Dezember 1856 bis Ende November 1857, wird am 18ten September 1856 Vormittags um 9 Uhr im k. k. Militär-Spitalsgebäude zu Bochnia eine öffentliche Lizitation abgehalten werden, und können die näheren Bedingnisse daselbst täglich eingesehen werden.

Bochnia am 8. September 1856, (1913-2-3)

Ankündigung.

[N. 394.] Den 25. d. M. wird im Militär Spitale zu Dukla eine Lizitation betreff der Sicherstellung der Viktualien, Getrenke u. sonstigen Spitals-Bedürfnissen abgehalten werden.

Dukla am 7. September 1856. (1903-2-3)

Kundmachung.

[Z. 9575.] Am 23. September 1856 wird in der Kanzlei der k. k. Kreisbehörde in der Vormittagsstunden die Lizitation wegen Sicherstellung der Bespeisung der Kranken in beiden Abtheilungen des heiligen Geistspitals für das Verwaltungsjahr 1857 abgehalten werden. Das Vadium beträgt 250 fl. C. Mze.

Krakau 9. September 1856.

Von der k. k. Kreisbehörde. (1905)

Einberufungs-Edict.

[N. 11,921] Der unbefugt abwesende Militärpflichtlige Robert Etimens aus Nro 262 in Niepołomice wird vorgeladen binnen vier Wochen hieramts zu erscheinen, als sonst derselbe als Rekrutirungsflichtling behandelt werden müsste.

Vom k. k. Bezirksamte

Niepołomice den 9ten August 1856. (1797--3)

Inseraty.

Durch alle Buchhandlungen sind zu erhalten in Krakau durch D. E. FRIEDLEIN:

Hülfe, sichere, für Männer, welche durch zu frühen oder zu häufigen Genuss, oder auch auf unnatürliche Weise, oder wegen vorgerückten Alters, oder durch Krankheiten geschwächt sind und sich durch Beistand eines unträglichen Mittels wieder zu voller Manneskraft stärken wollen. Von einem praktischen Arzte. Zweite Ausgabe. 8vo. broch. 1 fl. CMze.

Rathgeber für Männer in Schwächezuständen. Oder sichere Hülfe gegen unnatürliche Kraftlosigkeit. Von einem praktischen Arzte. Dritte Ausgabe der „Hülfe für Männer". 8. broch. 30 kr. CMze. (1312-4-8)

C. k. uprzywilejowana Fabryka

maszynowych posadzek

Stefana Barawitzka

w Wiedniu

poleca swój zapas po cenach fabrycznych, za których trwałość na lat pięć ręczy. Modele znajdują się w handlu **Teofila Seifert** o których dobroci naocznie się przekonać i takowych obstalować można. (1773-2-3)

JANA BALKO
skład fortepianów
we LWOWIE,

przy ulicy Jezuickiéj, w domu hr. Karnickiego.

Ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, iż właśnie otrzymał nowy transport **fortepianów wiedeńskich** najsławniejszych mistrzów, jakoteż i **paryski.** Przyjmuje także zamówienia na francuskie i angielskie fortepiana różnych gatunków. Tak w kraju jak i za granicą można przez listy kupować u niego **po cenach fabrycznych,** za które połowa płaci się zaraz, a druga połowa przy odebraniu na miejscu fortepianów, których przesyłką skład tenże się zajmuje i równie za dostawę nieuszkodzoną, a będąc jako sam fabrykant znawcą, za trwałość i dobry ton na 5 lat zaręcza. (1766-2-6)

(Nadesłane).

Ocenienie
Korneuburgskiego proszku pożywnego i leczącego dla bydła
przez Dra ***Koschate***

przełożonego centralnego Towarzystwa szląskiego opieki zwierząt.

Kiedy w ciągu zeszłego miesiąca i na początku bieżącego oczy naszych rolników i chowaczy bydła zwracały się z wielką obawą na powiaty Steinau i Guhrau, zkąd nadeszła wieść o nowéj klęsce gospodarskiéj — o panujących tam chorobach bydlęcych — pożądaną stała się wiadomość o **skuteczności i sile lekarskiéj korneuburgskiego proszku pożywnego dla bydła.** Nader korzystne skutki osiągane i sprawdzone tym sposobem u koni, bydła rogatego i nierogacizny przez doświadczonych weterynarzy krajowych i zagranicznych, zjednały mu rozpowszechnienie, tak dalece, iż w samém cesarstwie austryackiem założono 600 składów sprzedaży. Wielka ilość wiarogodnych świadectw i sprawozdań o zbawiennych jego skutkach, spowodowała nas do zawezwania *biegłych i z pomocą ich rozebrania tego proszku* na części składowe czyli *analizowania go.*

Z tego otrzymano pierwiastki, znane jako *łagodne środki* lekarskie. a które przez *stosunek w jakim są zmieszane, usprawiedliwiają i zasługują na zaufanie w ich pomoc i skuteczność w stósownych przypadkach.* Środek ten działa naprzód chłodząco, rozwalniająco, podnieca i rozkłada działalność skóry i wydzielanie moczu. Proszek ten wpływa przeto uzdrawiająco, oddala pierwiastki chorobliwe i za stósowném użyciem zapobiega chorobom zaraźliwym zwierząt. Wiadomo powszechnie, i doświadczeniem stwierdzono, że choroby naszych zwierząt domowych i użytkowych sprowadzane bywają nie tyle przez szkodliwe wpływy wewnętrzne, ile raczéj przez nieodpowiednie i naturze przeciwny chów i pieczę; a właśnie w téj mierze doświadczony i oględny gospodarz i utrzymywacz bydła znajdzie rozległe dla siebie pole, aby przez stósowne zadawanie tego proszku bydlęcego zapobiegał chorobom bydła i leczył je w zawiązku, a tém samem, aby starał się o utrzymanie bydła na drodze zapobiegawczéj i uzdrawiającéj.

Skoro więc proszek ten pomaga i reguluje wydzielanie się kanałami właściwemi, czyści błony śluzowe systemu trawienia i kanałów oddechowych, rozdziela przeszkody w całym systemie ślinowym i gruczołowym, a przez to obieg krwi czyni swobodnym i system nerwowy do wolnego pobudza działania, zatém wraca bydlęciu chęć do jadła i wesołość; nazwa przeto tego proszku „Proszek bydlęcy pożywny i uzdrawiający" jest usprawiedliwiona. Koniom daje się go po garści mieszając z obrokiem, bydłu rogatemu i nierogaciznie zmieszane z otrębami, rano i wieczór, a w oznaczonych przypadkach chorób po dwa i trzy razy prócz tego codziennie.

Objawy chorobliwe, przeciw którym proszek bydlęcy zadaje się są: początkowe zapalenie płuc u koni, kaszel płucny i kaszel uporczywy u bydła; kataralne cierpienia u koni i bydła, podrażnienia zapalne i gorączki zapalne; kolki. zatkanie i rozdęcie w ogóle, nabrzmienie gruczołów, brak chęci do jadła, brak wypróżnień się w ogóle, a przeto także w przypadkach zmniejszenia się lub ustania podoju, tudzież kiedy się ma podejrzenie iż bydło jest chore lub w czasach, kiedy choroby bydlęce panują.

Wrocław 10 sierpnia 1856.

W zastępstwie przełożonego Towarzystwa centralnego szląskiego opieki zwierząt

(1792) Dr. Koschate.

Durch alle Buchhandlungen und (durch F. Baumgardten in Krakau) zu beziehen:

9te Auflage des neuen praktischen

Universal-Briefsteller
für das geschäftliche und gesellige Leben.

Ein Formular- und Musterbuch zur Abfassung aller Gattungen von Briefen, Eingaben, Contracten, Verträgen, Testamenten, Vollmachten, Quittungen, Wechseln, Anweisungen und Geschäftsaussätzen aller Art. Mit genauen Regeln über Briefstyl &c. Nebst einer Auswahl von Stammbuchsaufsätzen und einem **Fremdwörterbuche.** Bearbeitet von **Dr. L. Kiesewetter.** 23 gros Octav-Bogen, dauerhaft gebunden 48 kr.

(1934-1-3) (Verl. v. C. Flemming.)

Guwernantka

uzdolniona i egzaminowaaa nauczycielka języków polskiego, niemieckiego i francuskiego tudzież innych przedmiotów naukowych, udzielająca również muzyki na fortepianie, życzy sobie znaleść miejsce guwernantki w jakim znacznym domu. Listy frankowane przyjmowane będą w Administracyi *Czasu.* (1936 1-3)

Poszukiwany jest **koncepista** do kancelaryi adwokackiéj. Bliższą wiadomość powziąść można w kancelaryi krajowego i sądowego adwokata Dra Jana Mraczka w Krakowie przy ulicy Sławkowskiéj N. 443. (1933-1-2)

ANTONIA THIM

niniejszém P. T. Szanowną Publiczność zawiadamia, że dla większéj dogodności,

MAGAZYN
STROJÓW i MÓD DAMSKICH

w **Rynek pod N. 338** obok głównego Ferlagu **przeniosła,** i że równocześnie

nowy transport

najświeższych **paryzkich i wiedeńskich strojów** dla Dam, na nastąpić mający jarmark jesienny sprowadziła. (1866-2-4)

Praktisches Werk

In unserem Verlage entschien so eben und ist in allen hiesigen Buchhandlungen, sowie bei J. Milikowski in Lemberg, Tarnow & Stanislawow, bei P. Stockmann & P. Wild in Lemberg, bei J. Pellar in Rzeszow, bei Rosenheim in Sambor zu haben:

Alphabetisch-geordnetes
Nachschlage-Buch
zur
Oestr. Wechsel-Ordnung

vom 25. Jänner 1850 &c.

sowie der Verfahrerr in Wechsel Angelegenheiten für alle Kronländer der österr. Monarchie. 1 Heft. eleg. brosch. 33 xr. Vollständig in 3—4 Heften. (1872-2)

Krakau 1856. *C. Budweiser & C.* Buchdruckerei.

Panna licząca lat 26, córka po urzędniku, obznajmiona z prowadzeniem gospodarstwa domowego, życzy sobie przyjąć obowiązek w mieście lub na wsi w domu znaczniejszym. Bliższa wiadomość pod L. 22 w gm. VII Piasek ustnie lub listami frankowanemi pod literami A. K. tamże. (1869-2-3)

(1770) **Uwiadomienie.** (5-6)

Nauczyciel emeryt w Gimnazyum Ś. Anny, utrzymujący uczniów pod L. 627 przy ulicy Mikołajskiéj, przenosi mieszkanie od Ś. Michała w ulicę Floryańską pod L. 550 dom Derychów. *Ig. Kowalski* M. OO. PP. w Un. Jag.

W folwarku **Milanowie** jest

kilkanaście korcy Brzanki

tak zwanéj Tymotki z tegorocznego zbioru po 30 złr. m. k. za korzec lub po 1 złr. za garniec do sprzedania. Próbkę widzieć można w Mielcu w handlu Fiszla Kleinmana na frankowane listy odpowiada M. W. dzierżawca w Zdakowie ostatnia poczta Mielec. (1795-3)

Kilku urzędników ekonomicznych, którzy dotychczas obszernemi dobrami w Szląsku Pruskim samowładnie zarządzają, życzą sobie przyjąć podobne służbowe obowiązki bądź w Galicyi, W. Ks. Krakowskiém, Szląsku austryackiem albo Królestwie Polskiem. Bliższą wiadomość i pośrednictwo do kontraktów daje J. Lompa tłumacz przysięgły w Lubszy poczta Woźniki w Szląsku Pruskim. (1925)

Kapelusze męskie

francuskie, sławnego fabrykanta Pinaud w Paryżu. 1 sztuka złr. 5 kr. 30. — złr. 5 i złr. 4. Nabyć można w handlu **Karola Herrmanna** w Krakowie. (1887-1)

Zmiana lokalu.

Handel pod firmą **F. Bruno Hahn** przeniesiony został z Rynku głównego z rogu ulicy Szewskiéj do **ulicy Grodzkiéj pod L. 26/27** na miejsce gdzie dotychczas zostawał handel bławatny p. St. Zawadzkiego.

Local-Veränderung.

Die Handlung unter der Firma **F. Bruno Hahn** ist von dem Hauptplatze Ecke der Schustergasse in **die Grodzker Gasse N. 26/27.** übertragen worden, wo bisher die Schnittwarenhandlung des Herrn St. Zawadzki existirte. (1650-9-10)

(1902) **Pränumerations-Einladung** (2-3)

auf das in **Wien** täglich zweimal erscheinende

Oesterreichische Zeitung.

Dieses Blatt dürfte vor allen andern Blättern der Residenz am meisten in der Lage seyn, über innere Angelegenheiten sowohl politischer als volkswirtschaftlicher Natur die wichtigsten und zuverlässigsten Mittheilungen zu machen.

Was die Verhältnisse des Auslandes anbelangt, so giebt es wohl kein Journal in der Monarchie, welches so zahlreiche Correspondenten in allen Hauptstädten Europa's besässe, als die „Oesterreichische Zeitung", Sie ist deshalb nicht bemässigt mit Nachdruck ihre Spalten zu füllen, und liefert ihren Lesern über alle wichtigeren Vorgänge in der politischen Blat Originalberichte.

Für die volkswirthschaftlichen Interessen wurde neuerer Zeit eine eigene „Volkswirtschaftliche Zeitung", die einen integrirenden Bestandtheil des Hauptblattes bildet, eingerichtet, und die Redaction derselben ist bemüht, sowohl dem Grundbesitzer als dem Fabrikanten und Capitalisten alles ihm Wissenswerthe in gedrängster Curse zu bieten.

Das **Feuilleton** des Hauptblattes ist den dahin einschlagenden Angelegenheiten des Tages gewidmet, und bringt fast durchgehends Originalartikel, während das Feuilleton des Abendblattes die besseren der neuesten Erzeugnisse der fremden Roman- nnd Novellenliteratur in fliessenden Uebersetzungen mittheilt.

Man pränumerirt auf die „Oesterreichische Zeitung" in den Kronländern mittelst portofreier an die Unterzeichnete gerichteter Briefe für die Zeit vom 1. October bis letzten December mit fl. 4 kr. 20 CM. Uebrigens werden am 1. und 15. jedes Monats auch ein- oder zweimonatliche Abonnements zu fl. 1 kr. 27 und fl. 2 kr. 54 angenommen. Alle Postämter nehmen ebenfalls Bestellungen an.

Die Administration der Oesterreichischen Zeitung.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
15	2	331''' 01	+13°4	59	pn.wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	331 18	+7 2	81	„ „	pogoda		+3°5	+13°5
16	6	330 50	+3 6	90	pn. zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.